

BIRGIT BIRNBACHER

przeł. Natalia BOBRUK, Mateusz SIEDLECKI, Natalia SOŚNICKA

Received: 23.06.2024, Accepted: 23.06.2024

doi: <http://10.29015/cerem.1001>

9.5.2020

mir tun diese üppigen blumeninseln in den kreisverkehren so leid, die jetzt ohne festspielgäste in der gegend herumstehen wie nicht abgeholte operndiven. das mehrheitliche jahr ist salzburg ja eine bühne, aber was ist eine bühne, nur mit blumen, ohne schweiß.

17.5.2020

wir haben das ganze wochenende sozalkontakt. ich habe gar nicht gewusst, dass wir so viele freunde haben und genieße wirklich die anwesenheit vieler und das gerade und das lachen und das kindergeschrei und die langen stunden, die vorbeiziehen, und den dreck an den füßen der kinder und der erwachsenen. jetzt sind also die eisheiligen vorbei und alle sind barfuß und reden vom sommer. vom urlaub in österreich. alle haben unter den tischen unruhige füße, schauen in gesprächspausen tief schnaufend auf die oberflächen ihrer gartentrampolins und sagen, dass es mit ein paar tagen hier und ein paar tagen dort schon zu machen sein wird.

22.5.2020

jetzt ersteht wieder auf, was in pause war, jetzt sollten wieder alle rollen beisammensein und bitteschön glatt laufen. jetzt darf ich wieder mutter und frau, sozialarbeiterin und soziologin und schriftstellerin sein. taxi, liegewiese und helfende hand, watschenbaum und sorgenpuppe. wahrscheinlich habe ich die helfenden hände noch ausgestreckt, weil automatisch immer ich zuständig bin (dem alten herrn bleibt ein zweier stecken im einkaufswagerl, der busfahrer ist ignorant, die alte mit dem fahrrad soll sich weiter zu seite stellen). ich muss aufhören so zu wirken, als könnte ich dinge regeln. warum ändert die maske daran nichts?

9.5.2020

tak mi žal tych bujnych, kwiatowych wysp na rondach, które teraz stoją bez festiwalowych gości jak nieoklaskiwane diwy operowe. przez większą część roku salzburg jest przecież sceną, ale czymże jest scena pokryta jedynie kwiatami, bez potu.

17.5.2020

przez cały weekend utrzymujemy kontakty społeczne. nawet nie wiedziałam, że mamy tylu przyjaciół, naprawdę cieszę się ich obecnością, rozmowami, śmiechem, dziecięcą wrzawą, mijającymi godzinami i brudem na stopach dzieci i dorosłych. minęła już „zimna zośka”, wszyscy są na boso i rozmawiają o lecie. o wakacjach w austrii. wszyscy ruszają niespokojnie stopami pod stołem, w przerwach między rozmowami patrzą na trampoliny w ogrodzie i głęboko wzdychają, mówiąc, że kilka dni tu i kilka dni tam im wystarczy.

22.5.2020

teraz to, co było wstrzymane, wraca do życia, teraz nareszcie możemy wrócić do wszystkich naszych ról i wszystko przebiegnie sprawnie. teraz znowu mogę być żoną i matką, pracownicą socjalną, socjolożką i pisarką. szoferką, łąką, pomocną dłonią, chłopcem do bicia i laleczką na smuteczki. prawdopodobnie mam nieustannie wyciągnięte ręce gotowe do pomocy, gdyż zawsze jestem odpowiedzialna za cały świat (starszemu panu utknęła moneta w wózku na zakupy, kierowca autobusu jest ignorantem, starsza pani z rowerem ma odsunąć się na bok). muszę przestać zachowywać się tak, jakbym to ja mogła rozwiązać te sytuacje. dlaczego maseczka tego nie zmienia?

29.5.2020

wir fahren ins mühlviertel. drei tage urlaub. wenn ich vom nabokovlesen aufschaue, höre ich die mühlviertler reden, wie ein einziger attwenger text. alle gehen in den wald hinauf und sagen, wie still der wald ist. es fängt an zu regnen und alle hasten hinunter. ganz oben finden wir die sternwarte. wir gehen hinein und die steile wendeltreppe hinauf. es ist sehr hoch und sehr steil. niemand will mehr einen anderen passieren. niemand will sich mehr festhalten und so wankt jeder für sich, ohne die sicherheit vom geländer, hilflos schlenkernde arme höchstens ineinander verschränkt, torkelt jeder für sich allein.

15.6.2020

was von corona jetzt bleibt: wir haben ein paar neue wörter gelernt und manche haben eingesehen, dass eine grundausbildung in statistik doch etwas lebenspraktisches ist. wir sollen uns jetzt voneinander fernhalten und einander misstrauen, da der jeweils andere ein lebensgefährlicher virenträger sein könnte. wir sollen angst haben und uns vor der zweiten welle hüten, weil diese im herbst, zusammen mit der grippewelle, vielen menschen den tod bringen könnte. wir haben jetzt andere probleme kennengelernt als das geldmachen und den systemerhalt, kümmern uns aber hauptsächlich wieder um das geldmachen und den systemerhalt. wir haben festgestellt, dass viele im systemerhalt frauen sind und diese frauen sehr schlecht verdienen, kümmern uns aber nicht weiter um diese frauen, die das system erhalten und sehr schlecht verdienen, sondern wenden uns wieder dem wirklich wichtigen zu, dem geldausgeben und -machen. wenn wir es dann geschafft haben, wieder ein ordentlicher wirtschaftsfaktor geworden zu sein, reden wir über das wesentliche, versprochen!

29.6.2020

ein abschlussbericht also ohne ein wirkliches ende in sicht. überall auf der welt tobt der virus und wir veranstalten sommerfeste. rundherum mehren sich schon wieder die zahlen, welche soeben noch stetig gesunken sind. es wächst die lust, eine art sinkendes schiff – prosa zu schreiben und schnell noch eine flasche aufzureißen und zu leben mit einem wer-weiß-was-morgen-ist-gestus. einmal

29.5.2020

jedziemy do mühlviertel. trzy dni urlopu. kiedy odrywam się od lektury nabokova, słyszę, jak mówią mieszkańcy mühlviertel, zupełnie jak w piosence zespołu attwenger. wszyscy wchodzą na górę do lasu i mówią, jak tam cicho. zaczyna padać i schodzą w pośpiechu. na górze jest obserwatorium astronomiczne. wchodzimy do środka po stromych, kręconych schodach. są bardzo wysokie i strome. nikt nie chce nikogo mijać, niczego się trzymać, więc każdy idzie osobno chwiejnym krokiem, nie trzyma się poręczy, co najwyżej krzyżuje ręce lub bezradnie nimi wymachuje, idzie pojedynczo, zataczając się.

15.6.2020

co nam zostanie po koronawirusie: nauczyliśmy się kilku nowych słów, a niektórzy zrozumieli, że podstawowa wiedza ze statystyki może się jednak przydać w życiu. mamy teraz trzymać się od siebie z daleka i nie ufać sobie, bo drugi człowiek może być nosicielem wirusa, który zagraża życiu. mamy się bać i chronić przed drugą falą, ponieważ jesienią, wraz z nasileniem zachorowań na grypę, może ona uśmiercić wielu ludzi. poznaliśmy teraz inne problemy niż zarabianie pieniędzy i utrzymywanie systemu, jednak nadal zajmujemy się głównie tym. zrozumieliśmy, że dla utrzymania systemu pracuje wiele kobiet, które bardzo mało zarabiają, jednak w dalszym ciągu nie troszczymy się o te kobiety, które go utrzymują, nadal bardzo mało zarabiając, lecz poświęcamy się temu, co jest naprawdę ważne, czyli zarabianiu i wydawaniu pieniędzy. kiedy już uda nam się ponownie mieć realny wpływ na czynniki gospodarcze, porozmawiamy o rzeczach istotnych – obiecujemy!

29.6.2020

raport końcowy bez perspektyw na faktyczny koniec. na całym świecie szaleje wirus, a my urządzamy letnie festiwale. wokół znów notuje się rosnące liczby zachorowań, które dopiero co spadły. rośnie chęć na pisanie prozy – wymierającego już gatunku, na szybkie otwarcie jeszcze jednej butelki, na życie w stylu „kto wie co będzie jutro”. pewnego razu podczas pisania dziennika

während der tagebücher bekam ich eine schöne nachricht: ich soll nicht alles so schwarz sehen, man könne auch einmal optimistischer sein. deshalb sage ich: ich wünschte mir so, dass die optimisten recht behielten: dass die delfine schwimmen und der regenwald sprießt, dass die tiere die stadt erobern und die profitmaximierung am ende ist und der kapitalismus nicht siegt und die ökonomisierung des sozialen als kompletter fataler, katastrophaler irrweg erkannt wird. ich wünsche mir, dass die solidarität, die wir begonnen haben, untereinander zu knüpfen und zu binden und weiterzuerzählen und zu vermehren, um sich greift und bald einmal den betrieb einnimmt und sich von dort aus und aus vielen anderen richtungen in viele andere ecken verbreitet – vor allem unter frauen, weil wir das aufzuholen haben, weil da noch viel fehlt. und wenn ich schon dabei bin, wünschte ich mir auch, dass alle alten frauen, die heute in diesem land von ein paar euro im monat leben, endlich eine gerechte alterspension für ihre jahrzehntelange familienarbeit erhalten und würdevoll leben dürfen, wie alle anderen auch. ich weiß, dass es angesichts des sinkenden schiffs optimistisch ist, aber es könnte wahr sein und wir könnten noch etwas dazu tun, ehe es vielleicht wirklich egal ist. alles, was gut war, herausnehmen und superspreaden an alle und für jeden: je schneller, desto besser; je mehr, desto mehr.

13.7.2020

das schöne an einer bucherscheinung im frühjahr ist, dass man bei gutem wetter reisen darf. eine erscheinung in den lockdown hinein hat nicht viel gutes, aber das frühjahr ist verlängert worden und nun gibt es im sommer viel mehr lesungen als gewohnt. die lesungen werden dann auch nicht behandelt wie gewöhnliche lesungen, sondern die menschen kommen mit dem gefühl, jetzt aber wirklich noch hingehen zu müssen, weil wer weiß, was morgen ist.

dostałam świetną radę: mam nie widzieć wszystkiego w czarnych barwach, czasami można też być nieco bardziej optymistycznym. dlatego mówię: bardzo bym sobie życzyła, aby optymiści mieli rację, żeby rozrastały się lasy tropikalne, a w morzach pływały delfiny, żeby zwierzęta opanowały miasto i skończyła się maksymalizacja zysków, żeby kapitalizm poniósł klęskę, żeby zrozumiano, że ekonomizacja spraw socjalnych to fatalna, katastrofalna pomyłka. życzę sobie, żeby solidarność, którą zaczęliśmy między sobą zawiązywać i o niej mówić, rozprzestrzeniła się w rozmaitych kierunkach i zaistniała w kolejnych środowiskach – przede wszystkim wśród kobiet, bo mamy w tej kwestii sporo do nadrobienia, wiele nam jeszcze brakuje. a skoro już o tym piszę, to życzę sobie również, żeby wszystkie starsze kobiety żyjące dziś w tym kraju za kilka euro miesięcznie, wreszcie otrzymały sprawiedliwą emeryturę za ich długoletnią pracę dla rodziny i mogły godnie żyć, jak inni ludzie. wiem, że w obliczu katastrofy brzmi to bardzo optymistycznie, ale to mogłoby stać się rzeczywistością, a my również moglibyśmy się do tego przyczynić, zanim wszystko znów nam zubożnieje. wziąć, co było dobre i dotrzeć z tym do każdego. Im wcześniej, tym lepiej; im szerzej, tym skuteczniej.

13.07.2020

wspaniale, gdy książka ukazuje się wiosną, można wtedy podróżować przy ładnej pogodzie. nie jest korzystnie, gdy ukazuje się podczas lockdownu, ale wiosnę przedłużono i latem jest o wiele więcej spotkań autorskich niż niegdyś. nie traktuje się ich jak zwyczajnych odczytów, bo ludzie przychodzą z poczuciem, że teraz naprawdę powinni brać w nich udział, bo kto wie, co będzie jutro.